

# Rozważanie na 7 grudnia – Ósmy dzień Nowenny przed Niepokalanym Poczęciem NMP

Rozważania na czas nowenny przygotowującej do uroczystości Niepokalanego Poczęcia NMP. Poruszane tematy to: Maryja, Królowa pokoju; pogodzić się z bratem; pokój dzieci Bożych.

- Maryja, Królowa pokoju;
- Pogodzić się z bratem;
- Pokój dzieci Bożych.

JEZUS wstąpił do nieba. Apostołowie, pomimo tego, że byli świadkami Jego zmartwychwstania, nadal odczuwają pewien strach przed przedstawicielami władzy. W tych chwilach widzimy, że trwali „jednomyślnie na modlitwie” (Dz 1,14). Muszą się wzajemnie wspierać. W tych spotkaniach Maryja Niepokalana zajmowała szczególne miejsce. Przyjęli Ją jako swoją matkę. Ona traktuje ich jak swoje dzieci. Pośród wrogiego klimatu znajdą w Jej obecności takie samo bezpieczeństwo, jak dziecko w ramionach matki. Pokój, który osiągnie pełniejszy wymiar wraz z zesłaniem Ducha Świętego, który pozwoli im zwrócić się do Boga jako ich Ojca. Paweł napisał w tym samym czasie: „Bóg wysłał do serc naszych Ducha Syna swego, który woła: Abba, Ojcze! A zatem nie jesteś już niewolnikiem, lecz synem” (Ga 4,6-7). Dzięki zesłaniu Ducha Świętego apostołowie mogli stawić

czoła przemocy i wrogości z pokojem, który widzieli w Maryi, pełnej łaski. Tak jak do Niej, można odnieść te słowa Jezusa do nich: „Błogosławieni, którzy wprowadzają pokój, albowiem oni będą nazwani synami Bożymi” (Mt 5, 9).

Duch Święty daje świadectwo w naszych duszach, że dzięki łasce jesteśmy dziećmi Bożymi w Chrystusie. I „to jest nasza siła i nasza pewność”, mówi prałat Opus Dei, „świadomość, że jesteśmy kochani przez Ojca, który wszystko wie i wszystko może”<sup>[1]</sup>. Wraz z Wcieleniem Bóg potwierdził swoją obecność w duszy Maryi, która oprócz bycia umiłowaną córką Boga, stała się Matką Syna Bożego i Oblubienicą Ducha Świętego. Ta relacja z Boskimi Osobami pozwoliła Jej przyjąć ze spokojem trudności życia, zwłaszcza te, które będzie musiała cierpieć jako Matka Jezusa Chrystusa, a które będą niczym

innym jak cierpieniami Jej własnego Syna. Apostołowie schronili się w Niej, ponieważ Maryja przekazuje pokój, który pochodzi z bliskiej komunii z Bogiem. W tym ósmym dniu Nowenny do Niepokalanego Poczęcia możemy zwrócić się do Niej, podobnie jak uczniowie, wzywając Ją jako Królową Pokoju. „Kiedy w twojej duszy, w środowisku rodzinnym lub zawodowym, w życiu społecznym lub międzynarodowym narasta niepokój, nie przestawaj Jej przyzywać tym tytułem: Regina pacis, ora pro nobis! — Królowo Pokoju, módl się za nami! Czy próbowałaś tego przynajmniej wtedy, gdy tracisz spokój? — Zdziwi cię natychmiastowa skuteczność tej modlitwy”<sup>[2]</sup>.

---

JEZUS wprowadził pokój swoim własnym życiem. Swoją krwią

pojednał dwie rzeczywistości, które od czasu grzechu Adama były ze sobą skłócone. Zjednoczył niebo i ziemię, Boga i człowieka. Krótko mówiąc, otworzył bramy życia wiecznego, dając nam siebie. Właśnie dlatego wprowadzający pokój nie jest po prostu kimś, kto próbuje doprowadzić do porozumienia dwóch stron: on sam, poprzez swoje życie, tworzy pokój, gdziekolwiek jest.

Należy przypuszczać, że apostołowie różnili się między sobą. W ewangeliach widzimy, że każdy z nich miał swój własny sposób bycia i rozumienia rzeczywistości. A to, jak w każdej rodzinie, powodowało pewne napięcia. Z czasem i dzięki łasce Bożej ich serca ulegały przemianie, aż stali się świętymi, których dziś czcimy. Podczas tej podróży spotkania z Maryją Panną będą sprzyjać takiej świętej komunii serc. Na przykładzie jedności Maryi z

Jezusem nauczą się wartości trwania w pokoju z Bogiem i braćmi, nawet z tymi, którzy wydają się być wrogami. W najbliższym otoczeniu rodzinnym będą pamiętać o tym, co usłyszeli z ust Nauczyciela: „Jeśli więc przyniesiesz dar swój przed ołtarz i tam wspomnisz, że brat twój ma coś przeciw tobie, zostaw tam dar swój przez ołtarzem, a najpierw idź i pojednaj się z bratem swoim! Potem przyjdź i dar swój ofiaruj!” (Mt 5, 23-24). Dla Jezusa ważniejszym było pojednanie się z bratem niż jakikolwiek rytuał w świątyni, bez względu na to, jak miałyby być uroczyste. W tych słowach Jezus daje nam do zrozumienia, że nie chce, abyśmy trwali zawieszeni w naszych relacjach, z niezaleczonymi pęknięciami, byśmy żyli pogodzeni z nimi. Pragnie, abyśmy mieli prawdziwy pokój, taki, który pozwala odłożyć na bok nasze własne opinie lub spojrzenie na życie, aby osiągnąć cenniejsze dobro:

jedność, która prowadzi do poznania, że jesteśmy dziećmi Bożymi.

„Błogosławieni, którzy wprowadzają pokój, albowiem oni będą nazwani synami Bożymi” (Mt 5:9).

Pokój ten nie polega jednak na znoszeniu mniej lub bardziej poważnych wad lub przewinień innych, tak, jakby było to nieuniknione. Ten, kto pracuje na rzecz pokoju, dążąc do niego, jest pierwszym beneficjentem tego pragnienia. Nie tylko dlatego, że może cieszyć się przywróconą komunią, gdy zostanie ona osiągnięta, ale dlatego, że rozwija spojrzenie i serce, które generuje więcej pokoju i zrozumienia tam, gdzie się znajduje, jako owoc Ducha Świętego. Nawet to, co wcześniej stanowiło być może małą *wojnę* z bratem, teraz odkrywa jako drogę zjednoczenia, oczyszczenia, otwarcia na łaskę. „Synami Bożymi nazywani są ci, którzy nauczyli się sztuki

pokoju i ją praktykują, wiedzą, że nie ma pojednania bez daru swojego życia i że zawsze i mimo wszystko należy dążyć do pokoju”<sup>[3]</sup>. Nikt lepiej niż matka nie potrafi pojednać dwóch braci. Podobnie jak apostołowie, w naszej Niepokalanej Matce znajdujemy siłę do uzdrowienia i wypełnienia Bożym pokojem naszych relacji z braćmi i siostrami.

.....

POKÓJ, o którym mowa w błogosławieństwie, to nie tylko kwestia wewnętrznej harmonii, braku przeszkód. „To znaczenie słowa „pokój” jest niepełne i nie może być absolutyzowane, ponieważ w życiu niepokój może być ważnym momentem rozwoju. Wielokrotnie Pan zasiewa w nas niepokój, abyśmy wyruszyli na Jego poszukiwanie, abyśmy Go odnaleźli”<sup>[4]</sup>. W

rzeczywistości sam Jezus jest przedstawiany jako „znak, któremu sprzeciwiać się będą” (Łk 2,34), aby to nie nasze własne pewniki zapewniały nam pokój, ale ten pokój, który On sam nam daje, różny od tego, który daje nam świat (por. J 14,27).

Trudno wyobrazić sobie życie bez żadnych komplikacji. Wszyscy często doświadczamy sytuacji, które nas wytrącają z równowagi. Nawet św. Maryi nie ominął ból, zmęczenie czy niepewność. Dlatego Jezus nie obiecuje zwykłego ludzkiego spokoju, ponieważ jest świadomy naszej kruchości. Pokój, który nam oferuje, jest naznaczony zaufaniem, jakie dzieci Boże mają do swojego Ojca. Św. Josemaria pisał: „Choćby wszystko się zawaliło i skończyło, choćby sprawy potoczyły się odwrotnie niż przewidywałeś, choćby pojawiły się straszne przeciwności, niepokojąc się nic nie

zyskasz. Poza tym przypomnij sobie ufną modlitwę proroka: “Pan jest naszym sędzią, Pan naszym prawodawcą, Pan naszym królem! On nas zbawi!”. — Odmawiaj ją z pobożnością codziennie, by dostosować swoje postępowanie do zamysłów Opatrzności, która kieruje nami dla naszego dobra<sup>[5]</sup>”.

Święty Łukasz odnotowuje postawę Maryi, gdy coś w Jej życiu niepokoiło Ją, ponieważ tego nie rozumiała: „Zachowywała wszystkie te rzeczy w swoim sercu” (Łk 2, 51). My również, podobnie jak apostołowie w pierwszych etapach rodzącego się Kościoła, możemy pozostawić nasze zmartwienia w rękach Niepokalanej. Ona wstawi się za nami jak dobra matka i wyprosi nam pokój dzieci Bożych.

---

[1] Ks. Prał. Fernando Ocáriz,  
*Medytacja*, 8-X-2022.

[2] Św. Josemaría, *Bruzda*, 874.

[3] Franciszek, *Audiencja*, 15-IV-2020.

[4] Tamże.

[5] Św. Josemaría, *Bruzda*, 855.

.....

pdf | dokument generowany  
automatycznie z <https://opusdei.org/pl-pl/meditation/rozwazanie-na-7-grudnia-osmy-dzien-nowenny-przed-niepokalanym-poczeciem-nmp/>  
(01-04-2026)